

Informacje o książce
Autor: Waldemar Pasiut
Wydawca: Instytut Wydawniczy Erica
Rok wydania: 2015
Stron: 329
Wymiary: 23,6 x 16,5 x 2,9 cm
Oprawa: twarda
ISBN: 978-83-65310-52-1 (Erica), 978-83-63374-36-5 (Tetragon)

Recenzja
Historia Grecji kojarzy się z kilkoma zmitologizowanymi wydarzeniami. Większość z nich wiąże się z walką przeciwko perskim „barbarzyńcom". Jest wśród nich bitwa pod Maratonem, obrona wąwozu Termopile, a także bitwa morska pod Salaminą. Waldemar Pasiut, ponieważ pisze o zmaganiach morskich w epoce Grecji klasycznej, za punkt odniesienia przyjmuje to ostatnie starcie. „Nie tylko pod Salaminą", zgodnie z tytułem, służy pokazaniu, że historia wojen morskich tego okresu jest o wiele bogatsza.

Pierwsze przypadki wykorzystania okrętów wojennych giną w mrokach historii. Autor wprowadza czytelnika w świat zmagań na morzach opisując właśnie te, na wpół mityczne zmagania, odwołując się do „Iliady" Homera oraz rysunków przedstawiających walkę Ramzesa III z tak zwanymi Ludami Morza. Pierwszą konkretną datą bitwy, która pada w książce jest, przytoczony za Tukidydesem, opis starcia Koryntyjczyków z Korkyrejczykami z roku 665 p.n.e. Tukidydes i jego „Wojna peloponeska" jest zresztą jednym z kluczowych źródeł, z których czerpie Pasiut, bowiem to właśnie zmaganiom między Atenami a Spartą poświęcona jest większa część książki. Oczywiście nie może zabraknąć opisu wojen perskich – najpierw starć morskich z czasów powstania jońskiego, a później inwazji sił Króla Królów na Helladę, w tym wymienionej w tytule bitwy pod Salaminą.

O wiele ciekawsze dla czytelnika będą jednak informacje o bardzo skomplikowanej sytuacji, która nastała po tym konflikcie, a następnie toczącej się na morzu rozgrywce między zdominowaną przez Ateny symmachią delijską oraz Związkiem Peloponeskim pod przewodnictwem Sparty. Ze względu na położenie wielu greckich państw-miast na wyspach flota brała czynny udział najpierw w tej „zbrojnej dyplomacji", a następnie otwartym konflikcie.

Mamy tu opis wielu kampanii, w których siły morskie miały bardzo istotne znaczenie, na przykład wyprawy sycylijskiej wojsk ateńskich przeciwko Syrakuzom i katastrofy jaką się zakończyła zarówno dla sił lądowych, jak i floty. Bardzo interesujące jest także przestudiowanie mniej znanych epizodów, swoistej „wojny zastępców" toczonej w różnych częściach greckiego świata przez pomniejszych sojuszników obu stron Wojny Peloponeskiej.

Pasiut w trzeciej części książki opisuje lata „perskiego dyktatu" nastałe po zakończeniu konfliktu – lata, w których kluczowe znaczenie odgrywała perska dyplomacja, pieniądz, a także sił morskie. W konfliktach tego okresu, toczących się na ogromnych obszarach, przemieszczanie mobilnych eskadr okrętów decydowało o układzie sił i zwycięstwie lub klęsce o wiele częściej niż starcia lądowe.

Czwarta część książki przedstawia zmierzch Grecji klasycznej, czyli najpierw upadek spartańskiej hegemonii, wzrost znaczenia Teb i odrodzenie się siły Aten. Wiązało się to z jeszcze większym chaosem i rozdrobnieniem Hellady. Rok 355 p.n.e., na którym kończy się historia opowiadana w „Nie tylko pod Salaminą", to data podpisania przez ateńską symmachię pokoju z Persami, czyli faktycznego rozpadu sojuszu, któremu przewodziły Ateny. Na samym końcu przywołany zostaje Filip II, który mianował się wówczas królem Macedonii, co zapowiada dalszą część historii, tym razem dyktowanej już przez Filipa i jego syna Aleksandra.

„Nie tylko pod Salaminą" to książka popularnonaukowa. Opisuje historię ponad 300 lat wojen morskich, często bardzo skomplikowanych, wiążących się ze złożonym tłem dyplomatycznym. Wszystko to musiało zmieścić się, wraz z mapami i ilustracjami, na nieco ponad 320 stronach. Wymusiło to bardzo zwięzłą formę prezentacji wydarzeń. Z jednej strony widać, że autor chciałby niektóre z nich opisać bardziej przystępnie i beletrystycznie, z drugiej strony brak miejsca jest ewidentny. Książkę niekiedy czyta się ciężko, ponieważ na poszczególne opisy kampanii poświęcono czasami po kilka zdań. W dodatku pojawiają się w nich ciągle nowe imiona wodzów oraz polityków, co sprawia, że wystarczy chwilowa dekoncentracja czytelnika, aby stracić wątek. Z konieczności część wydarzeń została wyjęta z szerszego kontekstu, co też nie pomaga w ich zrozumieniu. Książce zdecydowanie brakuje głębi. Czasami szersze opisanie tego co działo się na lądzie pomogłoby lepiej zrozumieć same działania morskie. O dokładniejszym omówieniu strategii i taktyki działań morskich czy wyposażenia załóg z tego okresu też można niestety zapomnieć. Zwłaszcza w przypadku opisu różnorodnej floty perskiej tworzonej przez Fenicjan, Egipcjan i wiele innych ludów mających tradycje morskie, jest to spory mankament. Na szczęście nie zapomniano o ważnych dla zrozumienia wielu kampanii mapach, jednak ich też jest w publikacji zbyt mało.

„Nie tylko pod Salaminą" jest jednak pozycją godną polecenia wszystkim, którzy chcieliby poszerzyć swoją wiedzę o starożytnych konfliktach morskich. Przy okazji warto także sięgnąć po źródła, czyli Tukidydesa oraz Ksenofonta, aby o opisanych wydarzeniach dowiedzieć się więcej. Pamiętajmy również, że Waldemar Pasiut jest autorem publikacji kontynuujących historię, którą rozpoczyna „Nie tylko pod Salaminą", czyli „Działań morskich i floty Aleksandra Wielkiego" oraz „Od Abydos do Akcjum. Wojny morskie w czasach hellenistycznych 323 – 31 p.n.e.".

Autor: *Cisza*

Opublikowano 08.03.2016 r.